

Lekcja historii w praktyce. Młodzież z Lote sprzątała cmentarz żydowski

Data publikacji: 1.06.2021 21:00

Kolejną grupą młodzieży, która uczestniczyła w pracach porządkowych na nowym cmentarzu żydowskim w Cieszynie, byli uczniowie Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. Gdy w ruch poszły grabie i ryżowe szczotki, spod warstwy bluszczu i naniesionej ziemi zaczęły wyłaniać się napisy na starych, poprzewracanych i połamanych płytach nagrobnych.

□

Korzyść z takich akcji jest podwójna. Z jednej strony cieszyński zabytek jest pielęgnowany, z drugiej młodzież uczy się historii. Skuteczniej, aniżeli siedząc w szkolnych ławkach i studiując podręczniki.

- Niezmiernie się cieszę, że młodzi ludzie tutaj przychodzą i dowiadują się czegoś, czego my w czasach naszej młodości w szkole się nie dowiadywaliśmy. I widzę, że mają wielką frajdę w odkrywaniu. Widzę ich zachwyt, gdy odsłaniają pierwszy stary nagrobek - mówi Irena French z Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

Z punktu widzenia muzealnika i miłośnika własnego miasta zarazem podkreśla konieczność dbania o tego typu zabytki. - Właścicielem tego terenu jest gmina żydowska. Ale ich jest w gminie trzydziestu, a mają pod opieką osiem cmentarzy na terenie Śląska Cieszyńskiego. Nie są więc w stanie dbać o wszystkie. Dbają o swój, w Bielsku, bo tam spoczywają ich przodkowie. Natomiast cieszyński cmentarz to nasze, Cieszyniaków, dziedzictwo kulturowe i historyczne, o które powinniśmy dbać. Tutaj przecież leżą nasi przodkowie, Cieszyniaci. Innej religii, ale tak samo, jak gdyby był to cmentarz katolicki czy ewangelicki, to też powinniśmy o niego dbać. Nie jest istotą tego cmentarza, że jest to cmentarz żydowski. Istotą tego cmentarza jest to, że jest to cmentarz zapomniany, na którym leżą Cieszyniaci – stwierdza muzealnik. - Długo ludziom wydawało się, że tutaj nic się nie zachowało. Tymczasem jest! Mniej więcej co drugi grób jest kompletny. Tylko połamany, macewy spadły i wbiły w ziemię. Jak to wszystko oczyścimy, to będzie to wspaniałe miejsce mówiące o historii naszego miasta – dodaje.

Równie entuzjastycznie do pomysłu, by młodzież przyszła na opuszczony cmentarz i zabrała się do fizycznej pracy przy jego porządkowaniu podchodzi nauczyciel historii i języka niemieckiego w Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Ewangelickiego Grzegorz Przybyła. - Wiedza na temat pozostałości pożydowskich w Cieszynie jest dosyć skromna. Dzięki pani French młodzież miała szansę się dowiedzieć czegoś więcej, poza takimi ogólnikami, których dowiedzieliby się na tradycyjnej lekcji. A przy okazji możemy coś zrobić pożytecznego w celu zachowania tej pamięci, która jest również naszą pamięcią. Czyli pamięcią po ludziach, którzy kiedyś tutaj, w Cieszynie, mieszkali, którzy byli z tym miastem związani, a o nich niewiele się mówi i pamięta – stwierdził Grzegorz Przybyła.

Jako nauczyciel jest przekonany, że taki sposób zdobywania wiedzy jest dla uczniów nie tylko przyjemniejszy, aniżeli wysłuchanie wykładu w szkolnych murach, ale także i skuteczniejszy. - Myślę, że szkoła, to nie tylko ławka. Jeżeli uczniowie mają szansę wyjść w teren i zobaczyć historię na własne oczy, bo to jest część historii, to tym lepiej – przekonuje nauczyciel. I jest też przekonany, że dla uczniów atrakcyjność tego typu wyjścia i sprzątnięcia nie polega wyłącznie na tym, że nie muszą w tym czasie siedzieć w szkole. - Kiedy tutaj zśliśmy, to padały również takie pytania „czy będziemy mogli się czegoś więcej dowiedzieć o tym miejscu?” I naprawdę byli bardzo zainteresowani, kiedy słuchali, jak pani French mówiła o tym miejscu.

(indi)